# GAZETA LITERACKA WILENSKA

4 Sierpnia 1806.

## PARYZ

Voyage en Chine etc. par John Barrow 3 Voll. etc. to iest: Podróż do Chin i t. d. przez John Barrow 3 Tomy: 8 z atlasem in 4to i. t. d.

*(Dalszy ciąg Recenzyi przerwaney w poprzedzaiącym Numerze.)*

Obyczaie i zabawy dworu Chińskiego, których opisowi poświęcił JP. Barrow rozdział piąty, nie więcey też są zdolne do dania wysokiego wyobrażenia o guście i wytworności tego tak sławionego narodu. Zachowuie się tam drobna etykieta przepisana ustawami trybunału ceremoniy. Dni uroczyste, w których niezmierna liczba wielkich urzędnikow stanu w assystencyi tłumu swych dworzan, wszyscy poubierani w pyszne szaty iedwabne, wyszywane nayświetnieyszemi kolorami, i upstrzone złotem i srebrem, udaią się do dworu, są szczególnieysze: rocznica rodzin Cesarza, nowy rok, dzień którego Cesarz pługiem orze, i dni w których przyymowani są Posłowie zagraniczni. Oprócz tych dni wyrażonych Cesarz nigdy się publicznie niepokazuie. Wewnętrzna postać jego Pałacow nie więcey iest okazałą od zewnętrzney. Sciany są wykleione papierem. Niewidać tam ani okien, ani pieców, ani kominów. Niemasz tam ani kanap, ani biur, ani swiecznikow, ani źwierciadeł, ani bibliotek, ani obrazów, ani kopersztychów. Naywykwintnieyszemi zabawami dworu Chińskiego są Widoki, i Igrzyska wykonywane przez zapaśnikow, skoczków, taneczników na linie czyli raczey na drócie i komedyantow; sztuki siły i zręczności, gry maryonetek, nakoniec faierwerki, które z nieiakich względow przechodzą wszystko, co w podobnym rodzaiu widzieć można. W Pantominie pokazywaney u dworu, na którey znaydowali się Posłowie Holenderscy, pierwszemi osobami były dzikie źwierzęta, przedstawowane od ludzi okrytych skurami, i chodzących na czterech łapach. Inne role udawały dzieci, które w ubiorze mandarynów polowały na te źwierzęta. Cesarzowa i inne damy dworskie, tey reprezentacyi obecne w ukryciu za żalu-

zyami, zdawały się, sądząc z ich wrzaskliwego śmiechu, wielkie znaydować upodobanie w tém widowisku. Przeto też stary Cesarz, Tschien-long, bardzo hoynie obdarzył aktorów. Oprócz tych widowisk na dworze, przednieysi urzędnicy Chińscy maią pospolicie po swoich domach teatra partykularne. Sztuki wystawowane są po większey części historyczne i przedstawiaią zwyczaynie zdarzenia przytrafione w epokach bardzo dawnych, niekiedy zdarzenia całego wieku, a nawet całey dynastyi. Inne sztuki są komiczne, w których bufon gra pierwszą rolę. Deklamacya aktorow iest gatunkiem recitativu iednotonnego, przeplatanego muzyką złożoną z instrumentów dętych. Jedność akcyi tak ściśle iest przestrzeganą na teatrze Chińskim, że scena zawsze iest taż sama. Dla wsparcia imaginacyi w przypadku, kiedy odmiana mieysca następować powinna, uciekaią się do dziwacznych bardzo sposobów. Jeżeli, naprzykład, w sztuce potrzeba ażeby Generał iechał na wyprawę daleką, siada konno na swoim kiiu, bierze pogankę, wywiia ią po powietrzu, okręca się dwa lub trzy razy po teatrze i śpiewa aryą. Potém zatrzymuie się; podróż iego miana iest za skończoną, znowu więc rozpoczyna swoie recitativo. — Niedostatek dekoracyy zastępuią osoby. I tak szereg żołnierzy wyobraża częstokroć mur, który przebyć należy dla zdobycia fortecy szturmem. Dowody te wystarczą do zrobienia sobie wyobrażenia i gustu Chińczykow, i stopnia doskonałości na iakim dziś znayduie się sztuka dramatyczna w tém państwie. Wszelako stary Cesarz, Tschien-long, rzadko, podług tego co sam powiedział Lordowi Macartney, znaydował się na zabawach podobnego rodzaiu. Monarcha ten, będący podówczas (1793) w wieku lat ośmdziesiąt trzech, miał minę i rzeskość człowieka sześćdziesiąt letniego pełnego czerstwości. Trzymanie się iego było cale ślachetne i godne. Zdolności umysłowe niebyły ani mniey dzielne ani mniey czynne od sił fizycznych. W pierwszych czasach swoiego panowania uczynił wotum opuścić tron po sześćdziesięciu latach, ieśliby mu nieba pozwoliły panować przez tę lat liczbę składaiącą Cykl Chiński. Panował i wiernie dopełnił swoiey obietnicy. W miesiącu Lutym 1796, panowawszy lat 60, Tschien-long ustąpił tronu 15^tu^ z swoich synów, który teraz panuie pod imieniem Kia-king, i umarł we trzy lata, w miesiącu Lutym 1799, w 89 roku życia.

Zony Cesarza pilnowane przez Eunuchow dzielą się na trzy klassy. Do pierwszey z nich należy iedna tylko, maiąca rangę Cesarzowey. Drugą i trze-

cią klassę składa ośm Królowych z licznym dworem. Oprócz tego iest ieszcze sto innych kobiét maiących tylko tytuł prawny nałożnic Cesarza. Ten ma prawo wyznaczania następcy, który pospolicie wybierany bywa z pomiędzy synów Cesarzowy. Po śmierci Cesarza wszystkie żony przeprowadzane zostaią do osobnego domu, gdzie resztę dni swoich przepędzaią. —

Szósty czyli ostatni rozdział tomu pierwszego tey podróży, ma rzecz o i ę z y k u i p i ś m i e Chińczykow. Mowa pisana iednostayna iest w całey rozciągłości państwa, lecz nazwanie czyli brzmienie każdego charakteru odmienne, i mowa ustna rozmaitą iest we wszystkich prawie Chin prowincyach. Język ten całkiem iest iednogłoskowy, a każdy wyraz kończy się samogłoską. Liczba tych zgłosek nieprzechodzi trzechset. Idzie zatém że iedno brzmienie czyli głos wiele mieć musi znaczeń. Mowa pisana Chińczykow niepokazuie naymnieyszego podobieństwa z jakimkolwiek charakterem. Mylili się Pisarze, którzy w nich chcieli odkryć stosunki z hieroglifami egipskiemi, lub z napisami znaydzionemi w Persepolis i na cegłach Babilońskich. Jedyną analogiią, iaką między temi charakterami znaleść można, iest ta, że ieden i drugi składaią się z linii i punktow. Można podzielić charaktery Chińskie na pierwotne i pochodne. Liczba pierwszych czyli pierwotnych dochodzi do d w ó c h s e t d w ó n a s t u znakow lub około tego. Charaktery te, iakożkolwiek bądź dawne, żadney zdaie się nigdy nieuległy znaczney odmianie. Mogą bydź uważane za wielkie bardzo przybliżenie do tego pisma powszechnego (Pasigraphia) iakie uczeni niektórych narodów przedsiębrali utworzyć, ponieważ każdy z tych charakterów przedstawia zarazem oku, nietylko wyobrażenie proste, lecz i połączenie wielu wyobrażeń. Linia prosta i krzywa, oraz punkt są zasadą wszystkich charakterów; a te zasady tak rozmaicie zostały układane, że w kolei czasów, liczba charakterów pochodnich urosła potém do o ś m i u d z i e s i ą t t y s i ę c y. Znaki pierwotne wyrażaiące przedmioty lub wyobrażenia proste, służą razem za klucz do wynalezienia znaczeń charakterow pochodnich, których większa część ma stosunek bezpośredni lub daleki ze znaczeniem właściwem lub przenośném klucza, to iest, znaku pierwotnego. Tak naprzykład, znaki wyrażaiące r ę k ę i s e r c e, są dwóma znakami pierwotnemi. Wszystkie wyrazy tyczące się sztuk, rzemiosł, rękodzieł, idą pod pierwszy z tych znakow, a wszystkie namiętności, affekcye, czucia pod drugi. Pierwotnik czyli pier-

wiastek i e d n o ś c i, to iest liczby i e d n e g o, obeymuie wszystkie charaktery odnoszące się do zjednoczenia, zgody, harmonii. Podług tego, charakter złożony z dwóch pierwiastkow prostych i e d e n i s e r c e, znaczy i e d n o m y ś l n o ś ć, i tenże charakter ze znakiem przeczenia może tylko wyrażać n i e z g o d ę lub r o z r ó ż n i e n i e, do słowa n i e i e d n o s e r c e. Pierwiastki czyli klucze kładą się to poprawey to po lewey stronie, niekiedy nawierzchu, a niekiedy na spodzie charakteru. Ta okoliczność, iako i skrócenia w charakterach złożonych i w znaczeniu przenośném i właściwém, w jakich są częstokroć używane, czynią rozpoznanie tych znakow pierwiastkowych bardzo trudném i zawikłaném. Widać z tego wyłożenia, że każdy charakter złożony nietylko iest wyrazem ale i definicyą, i że mówi do człowieka głuchego i niemego z taką mocą z iaką i do używaiącego wszystkich zmysłow. Jest to ięzyk mówiący nie do ucha, lecz szczególnie do oka. Charaktery Chińskie zrozumiałe są mieszkańcom Japonii, Tonkwinu, i Kochinchiny. Wszystkie te ludy przywięzuią do nich też same wyobrażenia, lecz każdy inaczey i nazupełnie niezrozumiałym dla innych nazywa ie sposobem.

Sposob Chiński nauczania dzieci ich pisma, bardzo iest niedoskonały. Pierwszém ich zatrudnieniem iest nauczenie, w przeciągu pięciu lub sześciu lat, nazwiska pewney liczby charakterow łatwych, niemaiąc względu na onych znaczenie, a tém samém nienabywaiąc żadnego wyobrażenia. Krok drugi zależy na kreśleniu charakterow po delikatnych rysach, a potém na naśladowaniu ich na papierze bez rysów. Praca ta zaymuie im przynamniey cztéry lata wieku. Przeto młody Chińczyk 14^tu^ albo 16^tu^ lat bywą pospolicie w stanie pisania czyli raczey malowania wielkiey liczby charakterow i mianowania ich po nazwisku; lecz razem nieumie przywiązać do żadnego, iasnego wyobrażenia. Ten rozbior charakterow kończy edukacyą Chińską i nadaie pierwszy stopień literata.

Mowa ustna Chińczykow, ponieważ iest złożona z wyrazow czysto iednozgłoskowych we wszystkich liczbach, rodzaiach, przypadkach, trybach i czasach, a większa część tych iednozgłósek zaczyna się od spółgłoski a kończy się na samogłosce, przeto liczba tych głosów czyli zgłosek prostych, iakośmy iuż uważyli, bardzo iest ograniczona. Oprócz tego niema w języku Chińskim głosów wielu liter naszego abecadła, a tém samém niemoże on wyrażać wielu zgłosek wyraźnych. Wszelako Chińczyk,

wprawiony wcześnie, może tak swóy głos urabiać, iż potrafi w teyże samey iednozgłosce wydać pięć albo sześć głosów odmiennych; tak iż iest w stanie wymówić przynamniey dwanaście albo trzynaście tysięcy wyrazow pierwotnych, które z wyrazami złożonemi wystarczaią mu do wyrażenia wszystkich iego potrzeb. Gdy mowa pisana Chińczykow zawiera, iak powiadaią, 80000 charakterów, i gdy każdy charakter ma swoie imie: tedy potrzeba koniecznie ażeby toż samo imie iednozgłoskowe mogło się stosować do sześćdziesięciu charakterów, które wszystkie maią znaczenie różne. Przeto każde pismo zupełnie iest niezrozumiane dla ucha i potrzebnie bydź dla wyrozumienia widziane. Gdy brzmienie iednozgłoskowe każdego charakteru używane iest do wyrażania wielu znaczeń różnych, tedy można powiedzieć, iż żadnego właściwego niema znaczenia. Naostatek, potrzeba ta używania iednychże wyrazow do oznaczenia różnych rzeczy, musi koniecznie bydź powodem do wielu dwuwykładności w obcowaniu i stawać się przyczyną częstych, osobliwszych i zabawnych pomyłek, nadewszystko ze strony cudzoziemców.

Chociaż, podług tych iasnych i nauczaiących postrzeżeń Autora o ięzyku i piśmie Chińskim i o liczbie lat, którą młodzież na naukę ostatniego poświęca, należałoby wystawiać trudności bez końca, które nauczenie się iego zbyt trudném czynią dla cudzoziemca; wszelako JP. Barrow przywodzi, dla pokazania, iak wiele dobry sposob może tę pracę ułatwić, przykład młodego Sir George Staunton, syna wydawcy podróży Lorda Makartney, który znayduiąc się przy poselstwie Chińskiém, niemiał ieszcze lat dwónastu, a nauczył się w dwanaście niespełna miesięcy nietylko dosyć wyrazow i składni Chińskiey dla wytłumaczenia się i zrozumienia innych w obcowaniu potoczném, łecz i kreślenia charakterow z taką łatwością i dokładnością, że wszystkie urzędowe pisma przez które się poselstwo odnosiło do rządu Chińskiego, kopiowane były przez niego, z prędkością i iasnością naybardziey zadziwiającą.

Autor kończy ten artykuł daiąc wiadomość bardzo treściwą o ięzyku i piśmie Tartaro-mantchou, które, iak wiadomo, są ięzykiem i pismem dynastyi panuiącey, i iak Autor wróży, skończy się podobno natém, że zastąpią Chińszczyznę, a ięzyk Tartaro-mantchou stanie się ięzykiem dworu. Pismo ostatnie różni się cale od Chińskiego i ten ma nadewszystko pożytek, że iest abecadłowe, czyli właściwiey mówiąc

zgłoskowe. Oprócz tego ięzyk ten iest pełny, brzmiący i podobnieyszy do greckiego niżeli iakikolwiek inny z oryentalnych. Charaktery Mantchou są bardzo piękne, i piszą w tym ięzyku tak iak po Chińsku, w kolumnach czyli w liniiach pionowych. Atlas do tey podróży przydany zawiera dwa kopersztychy, przedstawuiące figurę dwónastu klas pierwiastków charakteru Tartaro-mantchou, iakoteż tłumaczeń ściągaiących się do głosek początkowych i zakończeń wyrazów.

K.

## CAMBRIDGE.

The Tomb of Alexandre to iest: Grob Alexandra, czyli rosprawa o Sarkofagu sprowadzonym z Alexandryi do Londynu i złożonym teraz w Muzeum Brytańskiém, przez Edwarda Daniela Clarke, Doktora Prawa i t. d. 1805. 162 st. in 4^to z figurami.

Uczona ta rosprawa ma za cel pokazanie, że opisany w niey Sarkofag iest w rzeczy samey grobem Alexandra wielkiego. Niepilnuiąc się porządku szczegułów, w które Autor wchodzi, zbierzemy fakta naywięcey interesuiące iakich on w swoiém roztrząsaniu używa, i zastanowimy się z nim nadtym prawdziwie godnym uwagi pomnikiem.

Alexander umarł w Babilonie. Brat iego Arideusz niczego niezaniedbał co mogło służyć do ocalenia i zachowania od zepsucia ciała. Anekdota podana przez Kwinta Kurcyusza (x, 10) upewnia że ciało Królewskie było namaszczone. Sporządzono wóz pogrzebowy, dla przeprowadzenia go, stosownie do ostatniey woli zmarłego, do Kościoła Ammonskiego w Afryce. Perdikka prowadził kondukt znakomity. Ptolemeusz, komenderuiący w Egipcie, wyszedł aż do Syryi na przyięcie tego świętego składu. Lecz dostawszy go, zamiast prowadzenia na mieysce naznaczone, przeniosł nayprzód do Memfis, potém do miasta Alexandryi. Tam wystawił kościoł wspaniały i odprawił pogrzeb Królewski z naywiększą okazałością. Wszyscy historycy zgadzaią się w tey mierze. Ciało Alexandra zawinięte w powłokę złotą, którą ieden z Ptolemeuszów zamienił na pokrywę szklanną, złożone zostało w wielkim Sarkofagu kamiennym, którego materya i robota były naywyższey ceny. Od owego czasu Mauzol ten stał się przedmiotem powagi i uszanowania ludów. Po wprowadzeniu do Egiptu Chrystyanizmu, Mauzol Alexandra obrócono na Kościoł, a Sarkofag na kadź czyli studnię (cisterna); w epoce zaś podbicia iego przez Saracenów, Kościoł ten zamieniony został na meczet. Arabowie poganie liczyli,

zdaie się, Alexandra, w liczbie swoich bogów. Azatem z weyściem Arabów do Alexandryi zaczęła się epoka, w któréy odnowiono cześć dla grobu bohatyra. Aponieważ zamieszkiwali oni ciągle to miasto przez przeciąg iedénastu z górą wieków, ten rodzay przeto uszanowania niemiał przerwy; ich pisarze i świadectwa wędrowników zgodnie to potwierdzaią. JP. Clarke przywodzi wielką liczbę ostatnich, daiących mniey więcey dokładne opisanie tego pomnika. Dosyć nam będzie przepisać naynówsze tylko, zawarte w podróży do Egiptu sławnego Dénon (*) który spólnie z Dolomieu zwiedził grob Alexandra. „ Przy tych łaźniach iest ieden „ z przednieyszych meczetów, niegdyś „ Kościoł pierwiastkowy, pod tytułem „ S. Atanazego. Budowla ta, tak pod„ upadła iak wspaniała, może dadź wyo„ brażenie o niedbałości Turkow wzglę„ dem przedmiotow, o które są nay„ zawiśnieysi .... Wpośród dziedzin„ ca tego meczetu, niewielka świąty„ nia ośmioboczna, mieści w sobie ku„ beł z kamienia Egipskiego, Breccia „ po włosku zwanego, piękności niepo„ równaney, tak ze względu na swóy „ materyał, iako i na niezliczone figu„ ry hieroglificzne, któremi iest okry„ ty wewnątrz i zewnątrz; pomnik ten, „ będący bez wątpienia Sarkofagiem „ starożytno-egipskim, wsławiony mo„ że ieszcze zostanie przez tomy ro„ spraw. Miesiąca potrzebaby było czasu „ dla zrysowania iego szczegułów (Sonnini tłumaczy się w podobnych wy„ razach); ledwo pośpiałem zdiąć iego „ formę ogólną, którey rys widzieć mo„ żna (tab. IX, nr. 3.): a ia muszę do„ dać iż uważany bydź może za ie„ den z nayszacownieyszych starożytno„ ści szczątków, i za iedną z naypier„ wszych zdobyczy Egipskich, iaką zbo„ gacić nasze muzea wielce pożądaną „ byłoby rzeczą. Dzielił móy entuzy„ azm Dolomieu, kiedyśmy drogi ten „ wspólnie odkryli pomnik. “

Tablica, do którey się to opisanie odsyła, powtórzona iest w dziele Angielskiém, o którém donosimy: i każe na niey Autor uważać cztéry figury przybrane po Turecku, z których dwie upadaią na twarz, zbliżaiąc się do pomnika; trzecia klęczy a czwarta stoi. Jest to, podług Autora, dostateczném okazaniem uczuć religiynych, iakiemi ten grob natchnął Mahometanow, oraz gatunku czci iaki iemu oddaią.

Część tego pomnika, złożona teraz w Muzeum Brytańskiém, iest to Sarkofag kamienny, mianowany niekiedy przez podróżopisarzow kufrem, kubłem

(*) T. I, st. 32 (st. 65 małey edycyi).

lub Cisterną. Autor niewątpi, ażeby to niebył grobowiec, w którym przed dwóma tysiącami lat z górą złożone było ciało Alexandra. Swiadectwa które pozbierał, nadaią wagi temu mniemaniu.

Materyał pomnika, to iest, kamień z którego iest zrobiony, opisany znayduie się z naywiększą troskliwością w nocie końcowey JP. Hailstone. Pomniki Egipskie robione są po większey części z tego kamienia, który Werner nazywa Syenitem (z Syeny nad Nilem w Egipcie wyższym; iest to prawdziwy Granit, złożony z feldspatu, kwarcu i miki, z którego wyrabiano Obeliski). Lecz Sarkofag cale iest inney natury, i wyznaie Autor że nic podobnego niewidział. Iest to gatunek Breccii porfirowey, którey zasadą iest istota gliniasta zielonawa, pomieszana z małemi ziarnami kwarcu przezroczystego i z ułamkami czarnego łupku. Tam są powsadzane większe kawały rozmaitego rodzaiu, w liczbie nieskończoney, między któremi daie się nadewszysko postrzegać iaspis i rogowiec. Kolor zielony panuie. Kamień iest bardzo piękny, a rzadkość iego w pomnikach każe się domyślać iż musiał bydź bardzo kosztowny.

Ogulna forma tego grobowca, ma kształt nieiakiego kubła czyli podłużney wanny. Zwężaiąc się ku górze, kończy się odcinkiem okrągłym. Grubości ma 10 calow Angielskich; długości, mierząc z dwóch punktow zewnętrznych naywięcey oddalonych, 10 stop 3 cale 6 linii: szerokość iego naywiększa wynosi 5 stop 3 cale 6 linii, a naymnieysza 4 stopy 2 cale 6 linii; wysokość zaś 3 stopy 10 calow. Podobno, uważa Autor, gdzie indziey nieznalezionoby tak wielkiey bryły Breccii Egipskiey.

Co się tycze roboty tego tak rzadkiego kamienia, wydatek potrzebny na iey wykonanie niemógł bydź przez kogo innego podięty iak tylko przez panuiących. Oni sami mogli sobie podchlebiać iż znaydą, między sławnemi artystami swoiego czasu, talenta i wytrwałość potrzebną do ukończenia tego zadziwiaiącego dzieła.

Figura sztychowana tego grobowca, przyłączona do rosprawy Angielskiey, pokazuie iż ze wszystkich stron okryty iest hieroglifami, podzielonemi na różne liniie i kompartimenty, co w rzeczy samey pokazuie pracę niezmierną.

Widać uspodu kilka dziur, które zdaie się iż zostały zrobione w czasach późnieyszych. Mimo to zepsucie, i niektóre inne lekkie uszkodzenia, widno, że kamień oparł się spustoszeniom czasu, i że ten pomnik doszedł do nas w pięknym stanie całości swoiey.

BB.